

Antoni Liedtke

Katakumby rzymskie w świetle najnowszych badań

Studia Theologica Varsaviensia 6/2, 39-50

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ANTONI LIEDTKE

KATAKUMBY RZYMSKIE W ŚWIETLE NAJNOWSZYCH BADAŃ

Tr e ść: I. Narodziny archeologii chrześcijańskiej. — II. Wielcy antagoniści. — III. Najnowsze badania według Testini'ego. — IV. Chronologia cmentarzysk. — V. Kult męczenników. — VI. Ikonografia sztuki cmentarnej. — VII. Technika malowideł i ich chronologia. — VIII. Bogactwo płaskorzeźby sarkofagowej. — IX. Zakończenie.

I. Narodziny archeologii chrześcijańskiej

Zacząło się od szczęśliwego przypadku roku 1578, kiedy to 31 maja w podmiejskiej winnicy Rzymu przy obecnej Via Salaria Nuova obsunęła się ziemia przy wydobywaniu *puzzolany*¹, na skutek czego odsłoniła się spora część katakumby, zwanej *Jordanorum*, o doskonale zachowanych korytarzach z licznymi malowidłami, napisami, grobami, resztkami sarkofagów i innych pamiątek starożytności chrześcijańskiej. Sensacyjne to odkrycie stało się (według De Rossi'ego) „narodzinami archeologii chrześcijańskiej”, wzbudzając coraz większe zainteresowanie uczonych tajemnicami „podziemnego Rzymu”. Patronował im w szczególny sposób św. Filip Nereusz (†1595), sam zapalony miłośnik katakumb i wszelkich pamiątek z pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Z jego „oratorium” wyszedł też pierwszy uczoney archeolog, zwany „Krzysztofem Kolumbem podziemnego Rzymu”, Antoni B o s i o (†1629). Jego czterotomowa, monumentalna *Roma sotteranea* (wyd. 1632) zapłodniła szereg dalszych uczonych, zniewalając do coraz intensywniejszych badań archeologicznych. Jednakże dopiero w XIX w. osiągnęły one rangę samodzielnej

¹ wulkaniczny tuf pumekсовy, stosowany jako domieszka do materiałów wiążących, np. zapraw wapiennych i cementowych.

dyscypliny nukowej. Zasluga to przede wszystkim Jana Chrzyciciela De Rossi († 1894), właściwego twórcy nowoczesnej archeologii chrześcijańskiej. Wyniki swoich badań utrwalił w dwóch wielkopomnych dziełach: 3-tomowym o podziemnym Rzymie² i 2-tomowym, poświęconym epigrafice³. Ponadto licznymi rozprawami i artykułami (ok. 200 pozycji bibliograficznych) publikowanymi w założonym przez siebie *Bulletino di archeologia cristiana* (z lat 1863—94) położył trwałe podstawy tej nowej gałęzi wiedzy.

II. Wielcy antagoniści

Dzieło mistrza kontynuowali jego uczniowie i epigoni, o głosnych również nazwiskach, wśród których najpoważniejsze niewątpliwie miejsce zajmuje osiadły w Rzymie Ślązak ks. Józef Wilpert (1857—1944). Swymi monumentalnymi, niezmiernie cennymi w treści i okazałymi w objętości dziełami o malowidłach katakumbowych⁴, o mozaikach⁵ i sarkofagach⁶ zdobył sobie olbrzymi autorytet wśród badaczy starożytności chrześcijańskiej. Wzbogacił znacznie wyniki swego mistrza, stając się też głównym szermierzem symbolizmu w sztuce starochrześcijańskiej. Nie wszystkich jednak uczonych przekonały jego wywody nie tylko co do interpretacji ikonograficznej zabytków, ale także co do ich początków i chronologii.

Z całkiem odmiennych założeń wychodził w swych badaniach główny przeciwnik szkoły Wilperta, jeden z najlepszych wg. Bovini⁷ego znawca podziemnych cmentarzy Rzymu Szwajcar

² G. B. De Rossi, *La Roma sotterranea cristiana descritta e illustrata*, Roma 1864—77.

³ *Inscriptiones christianae urbis Romae septimo saeculo antiquiores* edidit Johannes Baptista De Rossi, vol. I. Romae 1857—61; voluminis II pars I Romae 1888; Voluminis I supplementum, fasc. I, edidit Josephus Gatti, Romae 1915.

⁴ Giuseppe Wilpert, *Le pitture delle catacombe romane*, vol. I—II, Roma 1903 — równocześnie wyd. niemieckie: *Die Malereien der Katakomben Roms*, Freiburg i. Br. 1903.

⁵ Joseph Wilpert, *Die römischen Mosaiken und Malereien der kirchlichen Bauten vom IV bis XIII Jahrhundert*, B. I—IV Freiburg i Br. 1916.

⁶ Giuseppe Wilpert, *I sarcofagi cristiani antichi*, vol. I—V, Roma 1929—36.

⁷ Giuseppe Bovini, *Rassegna degli studi sulle catacombe e sui cimiteri „sub divo“*, Città del Vaticano 1952, str. 108. — Ks. Styger był w latach 1919—32 profesorem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego.

ks. Paweł Styger (1889—1939). Wynikami swych żmudnych i dociekliwych badań wywołał prawdziwą „rewolucję” w dziedzinie archeologii chrześcijańskiej. W przeciwieństwie do Wilperta i olbrzymiej większości archeologów odrzucił prawie całkowicie interpretację symboliczną, przyjmując jako jedynie słuszną historyczno-narracyjną tematyki ikonograficznej. Ponadto na podstawie oryginalnej przez siebie wypracowanej „teorii ekskawacji” przy zastosowaniu nowych kryteriów skorygował także chronologię De Rossi’ego i Wilperta. Oprócz licznych publikacji w języku niemieckim i włoskim wydał dwa podstawowe dla studium katakumb dzieła⁸ oraz osobną pracę, w której uzasadnia swoje założenia ikonograficzne⁹.

III. Najnowsze badania według Testini’ego

Przy istnieniu tak olbrzymich i zasadniczych wydawnictw źródłowych oraz tak licznych publikacji naukowych mogłoby się wydawać, że już nic nowego na temat sztuki pierwszych wieków powiedzieć nie można. Jest wręcz przeciwnie, bo polemika wielkich antagonistów wzbudziła tym większe zainteresowanie rzymskimi zabytkami starożytności chrześcijańskiej. Dowodem tego są poważne studia i monografie nowszych uczonych badaczy różnych narodowości, dzięki którym dokonano też dalszych rewelacyjnych odkryć tak w katakumbach jak i podziemiach najstarszych bazylik. Wyłaniają się coraz nowsze i ciekawsze problemy, nowe oryginalne rozwiązania, i nowe sugestie, zmierzające do odtworzenia coraz pełniejszego obrazu życia chrześcijan pierwszych wieków we wszystkich jego aspektach i przejawach.

Doskonały przegląd tych zagadnień oraz osiągniętych wyników i dalszych perspektyw zawiera najnowsze w tej dziedzinie obszerne dzieło o katakumbach i najstarszych cmentarzach starożytnego Rzymu. Autorem jego jest bibliotekarz Papieskiego Instytutu Archeologii Chrześcijańskiej i profesor Uniwersytetu Rzymskiego Pasquale Testini¹⁰, który w 1958 r.

⁸ Paul Styger, *Die römischen Katakomben*, Berlin 1933, oraz *Römische Märtyrergrüfte* B. I—II, Berlin 1935.

⁹ Tenże, *Die altchristliche Grabeskunst. Ein Versuch der einheitlichen Auslegung*, München 1927.

¹⁰ Pasquale Testini, *Le catacombe e gli antichi cimiteri cristiani in Roma* — wyd. jako tom II kolekcji „Roma Cristiana”, Cappelli, Bologna 1966, stron: 413 tekstu (w tym 61 rycin) + 156 zawierających 254 zdjęć fotograficznych + 8 wkładek kolorowych + plan Rzymu.

wydał obszerny podręcznik archeologii chrześcijańskiej¹¹. Swoje najnowsze dzieło podzielił Autor na dwie części: pierwsza poświęcona jest historii i topografii cmentarnej, a druga problematyce symbolizmu i ikonografii sztuki starochrześcijańskiej.

W pierwszej, najobszerniejszej części, po krótkim zarysie historii badań katakumb, osnutej na kanwie krótkich sylwetek najśłynniejszych odkrywców (rozd. I) daje zwięzły pogląd na przepisy starorzzymskiego prawa cmentarnego oraz nieco obszerniejsze omówienie chrześcijańskich obrządków i zwyczajów pogrzebowych w oparciu o cytaty z pism Ojców Kościoła oraz o malowidła i napisy w katakumbach (rozd. II).

IV. Chronologia cmentarzyśk.

Wnikliwie i z wielkim poczuciem umiaru w ocenie dotychczasowych osiągnięć omawia dość szczegółowo niezmiernie trudny problem początków cmentarzy chrześcijańskich i ich chronologii (rozd. III). Wierny w zasadzie „szkole rzymskiej” ustosunkowuje się krytycznie do „rewolucyjnych” twierdzeń Stygera, przyznając jednak, że wywarły poważny wpływ na nowszych badaczy, jako że dziś przyjmuje się powszechnie, że początki odkrytych już katakumb chrześcijańskich w Rzymie nie sięgają czasu sprzed połowy II wieku. Zagadnienie to rozpatruje porównawczo i krytycznie na podstawie materiału najstarszych części najdawniejszych katakumb, ilustrując swe wywody rycinami przejętymi głównie z dzieł Stygera i Reekmansa¹². Przechodząc do cmentarzy naziemnych (rozd. IV), tłumaczy wpierw pochodzenie nazwy z greckiego *κοιμητήριον* oraz różne jej znaczenia w literaturze patrystycznej. Po opisie najróżniejszych form chowania zmarłych zestawia w porządku topograficznym przebadane cmentarze. Spośród nich najobszerniej, ze względu na grób św. Piotra, omawia cmentarzysto watykańskie, streszczając wyniki podjętych w latach 1949 — 50 i 1953 — 57 na szeroką skalę wykopalisk w podziemiach bazyliki watykańskiej. Opiera się głównie na urzędowej

¹¹ Tenże, *Archeologia cristiana. Nozioni generali dalle origini alla fine del sec. VI*, Roma 1958 stron XIV + 774.

¹² Louis Reekmans, *La tombe du pape Corneille et sa région cémétériale*, Città del Vaticano 1964.

dwutomowej ich publikacji¹³ oraz licznej już bibliografii tego zagadnienia, łącznie z głośnym studium prof. Małgorzaty G u a r d u c c i o relikwiach św. Piotra¹⁴. W wypowiedaniu własnego zdania jest bardzo ostrożny, podkreśla jedynie zawilóść zagadnienia, chociaż w końcowym wniosku opowiada się za „potwierdzeniem przez kamienie” słuszności wiekowej tradycji o grobie św. Piotra na Watykanie. Podobnie szeroko omawia wyniki badań wykopaliskowych przy Via Appia na terenie cmentarza *ad catacumbas* i to w związku z dyskutowanym ciągle jeszcze zagadnieniem tzw. *memoria apostolorum*, wskazując na złożoność problemu oraz przestrzegając archeologów przed „niepohamowaną skłonnością do przekraczania granic nieznanego” (s. 115).

Przechodząc do cmentarzy podziemnych (rozdz. V), wyjaśnia pochodzenie nazwy katakumby oraz ich ukształtowanie w terenie. Trudny problem ich początków i stopniowego rozwoju z małej *area adiecta* z końca II wieku do szeroko rozbudowanego labiryntu podziemnych korytarzy, krypt i kaplic z IV wieku rozpatruje w oparciu o analizę struktury katakumb Kaliksta, posługując się wynikami badań De Rossi'ego i ich korekturą przez Stygera.

V. Kult męczenników.

Po omówieniu spornej do dziś dnia sprawy prawnego posiadania własności przez Kościół w okresie przed Konstantynem Wielkim (rozdz. VI) i krytycznej ocenie głównych teorii różnych uczonych przechodzi do rozważań nad grobami męczenników (rozdz. VII). Wyjaśniewszy pojęcie męczennika, wylicza najważniejsze kryteria, służące do zidentyfikowania jego grobu. Dość szczegółowo, szkicuje rozwój kultu męczenników i różne

¹³*Esplorazioni sotto la Confessione di San Pietro in Vaticano eseguite negli anni 1940—1949*. Relazione a cura di B. M. Apollonj-Ghetti, A. Ferrua S. J., E. Josi, E. Kirschbaum S. J., Città del Vaticano 1951.

¹⁴Margarita Guarducci, *Le reliquie di Pietro sotto la Confessione della basilica Vaticana*, Libreria Editrice Vaticana 1965. — Studium to nabrało olbrzymiego rozgłosu w całym świecie chrześcijańskim — cfr. Jérôme Carcopino, *Les reliques de Saint Pierre à Rome*, Paris 1965 str. 10. Krytycznie ocenił jego wyniki m. in. prof. Engelbert Kirchbaum S. J. w artykule: *Zu den neuesten Entdeckungen unter der Peterskirche in Rom* (Archivum Historiae Pontificiae 3 (1965) str. 309—316.

jego formy liturgiczne. Niezmiernie ważnym elementem są inskrypcje nagrobne, stanowiące nie tylko pierwszorzędne kryterium do datacji zabytków, ale także cenny materiał dla odtworzenia duchowego oblicza pierwotnego Kościoła, jego ustroju i układu społecznego. Olbrzymią ilość odkrytych już napisów (ponad 22 000) ujął Autor w przejrzystym skrócie (rozd. VIII) wg następujących działów: wezwania i modlitwy, sakramenta i dogmaty, grób (różne określenia, zamawianie miejsca a także... ostrzeżenie przed kradzieżą), hierarchia kościelna, społeczność chrześcijańska. Do wszystkich tych zagadnień dostarcza epigrafika mnóstwo pierwszorzędnych i niezawodnych świadectw.

Niemalą wartość pod tym względem przedstawiają także różne, drobne przedmioty, które wkładano nieboszczykom do grobu, względnie umieszczano na zewnątrz, czy to dla ozdoby, czy dla łatwiejszego rozpoznania miejsca pochowania. Składają się na nie przeważnie wyroby rzemiosła artystycznego nieraz o nieprzeciętnej wartości. Rozproszone dziś po różnych muzeach i prywatnych kolekcjach, stanowią cenny materiał pomocniczy do datacji pewnych części katakumb a także do poznania różnych form obyczajowości i kultury pierwszych chrześcijan (rozd. IX). Następnie przechodząc do organizacji technicznej i administracji kościelnej katakumb (rozd. X), omawia pracę i charakter *fossorów* czyli kopaczy oraz ich stanowisko w Kościele jako przynależnych do kleru (stopień przed ostiariatem). Co do administracji kościelnej zachowała się z okresu przed Konstantynem Wielkim jedyna wzmianka z czasu potyfikatu Zefiryna (199 — 217), który zlecił diakonowi Kalikstowi opiekę nad katakumbą, nazwaną następnie jego imieniem. Wiadomości o przydziale cmentarzy do poszczególnych kościołów (*tituli*), początkowo mgliste i niepewne, dopiero od IV wieku pozwalają na bliższe dane o administrowaniu cmentarzami, będącymi już w pełni własnością Kościoła.

Wiek IV, który przyniósł Kościołowi wolność religijną a w konsekwencji coraz większy wzrost liczebny chrześcijan, jest okresem nie tylko olbrzymiej rozbudowy przestrzennej katakumb, ale także coraz większego wzbogacenia ich wystroju architektonicznego. Wyposażano szczególnie miejsca pochowania męczenników, których kult stawał się coraz żywszy, przyciągając coraz liczniejsze rzesze pielgrzymów. Kult męczenników przyczynił się też pośrednio do zahamowania rozbudowy katakumb a nawet do wyburzenia najstarszych ich części. Na cześć męczenników wznoszono na miejscu ich grobów bazyliki, a wierni coraz liczniej pragnęli, aby ich chowano w pobliżu

grobow męczenników (*retro-sanctos*), wskutek czego otaczające je inne groby uległy zniszczeniu.

Kiedy z końcem IV wieku chrześcijanie zaczęli chować swych zmarłych także w grobach naziemnych, szczególnie wokół bazylik cmentarnych, zmniejszyła się troska o katakumby. O dalszych ich losach zadecydowały klęski, jakie spadły na Rzym w czasie tzw. „wędrowki ludów”, kiedy zostały zdewastowane, a groby męczenników zbezczeszczone. Z czasem przestano troszczyć się o katakumby, zwłaszcza od chwili, kiedy staraniem papieży wyjęto z nich relikwie męczenników i przeniesiono do bazylik miejskich. Autor opisując „schyłek i opuszczenie” katakumb łącznie z translacją relikwii (rozd. XI), podkreśla jej wpływ na wytworzenie się nowej formy liturgicznej (połączenie relikwii — *martyrium* — z ołtarzem ofiary), nie pomijając też przykrych następstw przesadnego kultu relikwii w postaci fałszowania ich dla zysku materialnego.

Ostatni rozdział pierwszej części Autor poświęca zagadnieniu wartości historycznej przekazów pisanych (rozd. XII), które dzieli na dwie grupy. Na jedną składają się źródła do dziejów kultu, jak akta męczenników, kalendarze i sakramentarze, a na drugą opisy topograficzne katakumb, zawarte w *Liber pontificalis* i różnych itinerariach. Źródła te, pomimo poważnych luk i zniekształceń w odpisach, są wielce pomocne nie tylko dla odtworzenia dziejów katakumb, ale także dla poznania różnych przejawów działalności Kościoła i życia jego wiernych w pierwszych wiekach. Podkreślając wartość tych źródeł Autor omawia krótko późne, zmyślane i fałszywe legendy o rzekomym ukrywaniu się chrześcijan w katakumbach, kończąc tym pierwszą część swego dzieła.

VI. Ikonografia sztuki cmentarnej.

Druga część stanowi poważne i wnikliwe, choć skrótowo ujęte, studium poświęcone problematyce symbolizmu i ikonografii. Zagadnienie początków i charakteru chrześcijańskiej sztuki cmentarnej (rozd. I) nasuwa szereg dyskutowanych ciągle jeszcze problemów, które Autor przedstawia w sposób obiektywny, starając się zarazem o możliwie wszechstronne ich naświetlenie. Po naszkicowaniu sprawy stanowiska Kościoła wobec sztuki figuratywnej oraz stosunku sztuki katakumbowej do sztuki pogańskiej, przechodzi do omówienia jej charakteru i założeń, jakimi kierowali się jej wykonawcy względnie jej „inspirato-

rzy". Odnośnie tego zagadnienia poglądy uczonych są bardzo podzielone. Autor wylicza pięć głównych kierunków od skrajnego symbolizmu (Wilperta) do kierunku historyczno narracyjnego (Stygera) i teorii sztuki „mistycznej” (O. Casela). Odrzucając zasadniczo ostatnią, a częściowo teorię Stygera, wypowiada się za kierunkiem symbolistów, a szczególnie za koncepcją eschatologiczną, jako że grób oznacza dla chrześcijanina miejsce spoczynku w oczekiwaniu na zmartwychwstanie, a stąd zrozumiałe wyobrażenia biblijnych scen i figur, mówiących o ufność we wszechmoc i miłosierdzie Boże.

Wymową symbolu posłużyła się sztuka chrześcijańska od samego początku i to z konieczności, używając umownych znaków dla wyrażenia prawd religii zakazanej. Takich symboli była pokaźna ilość. Autor wyliczając je, zaczyna od chrystologicznych, jak np. chrystogramy, ryba, Dobry Pasterz, Orfeusz, baranek; omawia następnie postać *orans* jako symbol duszy, którą nieraz wyraża także gołąb lub owca. Po krótszej wzmiance o symbolach życia wiecznego i doczesnego najwięcej uwagi poświęca zagadnieniu symboliki scen biblijnych. Jego zdaniem figury i sceny, wzięte z Pisma św. należy tłumaczyć przenośnie. Dotyczy to zwłaszcza najwcześniejszego wystroju dekoracyjnego do III wieku włącznie. Miały wyrażać prawdy wiary szczególnie odnośnie do pośmiertnych losów człowieka, podobnie jak inwokacje w *Commendatio animae*, aby Bóg wybawił duszę, jak wybawił... Noego z potopu, Daniela z lwiej jamy itd. Za to od IV wieku począwszy rozszerza się znacznie tematyka ikonograficzna, którą trudno interpretować wyłącznie symbolicznie w sensie soteriologicznym. Toteż Autor słusznie przestrzega przed *pansymbolizmem* Wilperta, bo jak stwierdza, trudno określić granice między tym, co ma być symbolem, a tym, co jest po prostu dekoracją (s. 277), i — dodałbym — Stygerową narracją historycznego wydarzenia.

VII. Technika malowideł i ich chronologia

Po tych rozważaniach ikonograficznych od strony treści Autor omawia stronę techniczną i kompozycyjną malowideł katakumbowych (rozdz. II). Spośród trzech znanych sztuce hellenistyczno-rzymskiej technik, twórcy malowideł katakumbowych posługiwali się przede wszystkim freskiem, a wyjątkowo — wg Autora — temperą. Natomiast nie stwierdzono żadnego przykładu enkaustyki, co tłumaczy się chyba tym, że techniki tej, jako zbyt kosztownej, nie stosowano do de-

koracji cmentarnej. Opisując rodzaje tynków Autor odrzuca tezę Wilperta, że sposób kładzenia tynków w jednej czy dwóch warstwach służyć może jako kryterium chronologiczne, ponieważ jego twierdzenie, że malowidła sprzed końca III wieku wykazują zawsze dwie warstwy, okazało się mylne. Gama kolorów w porównaniu z jej bogactwem w sztuce antycznej jest w malarstwie katakumbowym raczej skromna; bo kolory najczęściej stosowane to biały, żółty, czerwony, brunatny i zielony. Po uwagach na temat „schematów dekoracyjnych” stawia Autor pytanie, kim byli malarze katakumbowi i stwierdza, że wnioskuje z poziomu artystycznego, nie byli wybitnymi talentami a raczej rzemieślnikami, chociaż nieraz o wybitnych zdolnościach.

Rozwój stylistyczny sztuki chrześcijańskiej kształtował się dzięki różnorodnym wpływom tak sztuki rzymskiej jak i prądów przenikających ze Wschodu. Co do chronologii najnowsze badania wykazują, że najwcześniejsze zabytki sięgają najwyżej przełomu II i III wieku, obalając tym samym teorię Wilperta i jego epigonów, datujących malowidła katakumbowe na wiek I i II. Rozwój ten dzieli Autor na okresy według dynastii cesarzy, określając cechy, jakie dany okres wyróżniają z podaniem też odnośnych zabytków. I tak okres za dynastii Sewerów aż do Galliena cechuje styl, przypominający• tzw. IV pompejański, czego najlepszym przykładem są malowidła w katakumbach Lucyny, Pryscylli i Kaliksta. W następnym okresie po znówionych prześladowaniach aż do ich krwawego końca za Dioklecjana, przeważa w sztuce obok pojawienia się nowych kompozycji, kierunek o tendencjach ekspresjonistycznych (przykłady z katakumb Domitylli, Marcelina i Piotra). Po zwycięstwie Konstantyna Wielkiego, kiedy „sztuka chrześcijańska mogła wyjść z katakumb” (str. 295) wyraża się w bogatych dekoracjach kaplic i budowanych bazylik, co znalazło częściowe odbicie także w niektórych grobowcach, należących zwłaszcza do rodzin zamożnych. Styl tego okresu nazywa Autor „klasycyzmem zbudowanym na ekspresjonizmie poprzedniego okresu” z tym, że w końcowym etapie zaczyna przeważać kierunek linearyzmu. Ponieważ w tym czasie trzon sztuki cmentarnej stanowi płaskorzeźba sarkofagowa, Autor posługuje się nią dla zilustrowania tych tendencji. Na lata 350 i 360 przypada tzw. „styl piękny”, którego klasycznym przykładem mogą być znane powszechnie sarkofagi „dwóch braci” (Muz. Later. nr 55) i konsula Juniussa Bassusa (w podziemiach bazyliki św. Piotra). Od Walentyniana do końca IV

wieku zaczyna się powolny rozwój ku manieryzmowi, który cechuje też ostatnią fazę malarstwa katakumbowego.

VIII. Bogactwo płaskorzeźby sarkofagowej

Ostatni rozdział swego dzieła Autor poświęca sarkofagom. Po wstępnych uwagach o najprostszych nagrobkach omawia stronę techniczną i materialną sarkofagów. Pod tym względem chrześcijańskie nie różniły się niczym od pogańskich. Wykonywano je z różnych materiałów, jak z kamienia, gliny palonej i ołowiu, z których niewiele się zachowało. Głównym tworzywem był marmur jako materiał trwały i doskonale nadający się do obróbki. Wykonywano je w pracowniach kamieniarskich, znajdujących się przy głównych traktach w pobliżu cmentarzy. Co do formy wyróżnia się dwa zasadnicze typy: w kształcie wanny i skrzyni, z których pierwsze uchodzą za najwcześniejsze. Najliczniejsze są sarkofagi w formie skrzyni o prostych ścianach, które też bardziej odpowiadały artystom (względnie rzemieślnikom) do ich wystroju plastycznego.

W układzie dekoracji wykazują sarkofagi znaczną różnorodność form. Do najprostszych należą rowkowane (*strigiles*) ze wstawkami płaskorzeźbionymi pojedynczych figur. Od nich różnią się bogactwem dekoracji sarkofagi, których ściany zdołają kompozycje figuralne jedna przy drugiej w nieprzerwanym szeregu w układzie poziomym jedno- lub dwurzędowym. Najliczniejsze są sarkofagi o podziale ścian architektonicznym przy pomocy kolumniek lub słupków, łączonych łukiem lub architravem, tworzącym oddzielne pola, wypełnione scenami figuralnymi.

Wiele trudności nastęrcza chronologia sarkofagów. Określić ją można jedynie w przybliżeniu, podobnie jak i w malarstwie katakumbowym, opierając się na szeregu ustalonych kryteriów stylistycznych i formalnych. W wyniku najnowszych badań przyjmuje się dziś powszechnie, że najwcześniejsze pochodzą dopiero z drugiej połowy III wieku. Żaden z badaczy nie podtrzymuje już datacji Wilperta, ceniąc jednak wysoko jego *corpus sarcophagorum*, chociaż z zastrzeżeniami co do przesadnej symboliki teologicznej w interpretacji tematycznej.

Zawartość ikonograficzna służy także do ustalenia etapów chronologicznych. Autor przyjmując wyniki nowszych badaczy, a częściowo opierając się na twierdzeniach Wilperta, przedstawia je na wzór schematu, zastosowanego przy chronologii malowideł według okresów panowania cesarzy. Od najstar-

szych o idylliczno-rodzajowej tematyce z okresu Sewerów do tetrachii aż do bogatych z symetrycznie rozbudowanymi cyklami figur biblijnych z czasu Konstantyna Wielkiego i do zabytków z okresu po Konstantynie. Z tego też czasu pochodzą najliczniejsze sarkofagi, a wśród nich prawdziwe arcydzieła, jak wspomniane powyżej sarkofagi „dwóch braci” i Juniusa Bassusa. Z tego okresu pochodzą też sarkofagi ze scenami pasyjnymi w połączeniu z motywami apoteozy i alegorii tryumfu nad śmiercią, oraz z wyobrażeniami *traditio legis*, Chrystusa jako prawodawcy i Chrystusa uwielbionego, oraz symbolizującymi zwycięski rozwój Jego posłannictwa w Kościele. Charakterystykę poszczególnych okresów Autor podbudowuje analizą dobranych sarkofagów, omawiając niektóre z nich nawet dość szczegółowo, chociaż nie zawsze w pełni przekonywująco, jak np. w wypadku „dwóch scen Piotrowych” na pięknym sarkofagu Jonasza (Muz. Later. 119). Wzmianką o cesarskich sarkofagach z porfiru, z których zachowały się jedynie dwa w muzeum watykańskim, a przypisywanych św. Helenie matce Konstantyna Wielkiego i Konstancji jego córce, kończy Autor swoje dzieło.

IX. Zakończenie

Obie części tej wspaniałej książki nie tylko dają doskonały pogląd na całość rozwoju sztuki starochrześcijańskiej, ale dzięki mnóstwu nowych spostrzeżeń rzucają także nowe światło na szereg problemów, dostarczając też do ich rozwiązania dobrze i sumiennie wyważone argumenty. Najwięcej nowego wnosi część druga, w której Autor po raz pierwszy ujmuje całościowo, krótko wprawdzie, ale mimo to dość wyczerpująco i wszechstronnie zagadnienie symbolizmu oraz ikonografii sztuki cmentarnej. Naświetla je z różnych, możliwych aspektów, opierając swe wnioski na licznych materiale badawczym i na sumiennym wykorzystaniu bibliografii, wykazanej w licznych przypisach do każdego rozdziału. Doskonałą dokumentację stanowią też setki rycin i fotografii najważniejszych zabytków, wśród których jest szereg świeżo odkrytych i dotychczas nie publikowanych.

Wiele wprawdzie spraw zostało wyjaśnionych, a może i definitywnie rozstrzygniętych, ale jak słusznie Autor zaznacza (str. 36), że trudno wyobrazić sobie, ile jeszcze tajemnic kryją w sobie podziemia Rzymu. Co pewien czas dochodzą wieści o nowych odkryciach, dzięki którym bogaci się coraz bardziej

nasz zasób wiedzy nie tylko o grobach starożytnych chrześcijan, ale także o całości ich życia, wierzeń i kultury, co dla historii Kościoła i teologii ma niemałe znaczenie.

R é s u m é

Dans la première partie de son article, l'auteur présente à grands traits l'histoire des recherches archéologiques chrétiennes concernant les catacombes. Il présente plus largement les travaux de A. Bosio, J. de Rossi, J. Wilpert et P. Styger.

La partie principale de l'article concerne une présentation précise et critique des recherches de P. Testini et particulièrement son dernier ouvrage *Le catacombe e gli antichi cimiteri cristiani in Roma*.

Antoni Liedtke